Opłacone ryczałtowo. Cena numeru 20 groszy.

Nr. 39. Kraków, dnia 23 września 1928 r. Rok XVI.

Prenumerata roczna wynosi:
w Polsce . . . . . . 8 złotych
za granicą . . . . . 16 „
w Ameryce . . . . . 2 dolary
(Nr. pojedynczy . . 8 cent.)

Wychodzi co niedzielę.

# PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.
Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.
Naczelny Redaktor: Poseł Jan Brodacki.

Konto czekowe: P. K. O. Kraków, Nr. 401.065

Rękopisów nie zwraca się.
Nie podpisane do kosza.

Wychodzi co niedzielę.

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Telefon Nr 1286.

# Społeczeństwo a Rząd.

Poprzedni Sejm nasłuchał się wymyślań od szuji i złodziei, gdy zaś ktoś śmielszej natury odważył się bąknąć, że wszak Sejm jest organem narodu, reprezentantem społeczeństwa, spotykał się z gorącym sprzeciwem całej prasy sanacyjnej. „Kłamstwo — wołała — społeczeństwo odwróciło się od Sejmu, znienawidziło Sejm, natomiast darzy sympatją i zaufaniem rząd marsz. Piłsudskiego, który tyle dobrego zdziałał dla niego i państwa. Sejm znikł z widowni dziejowej w zapomnieniu i wzgardzie.

Rozpisano wybory do nowego Sejmu.

**Rząd wziął czynny udział w akcie wyborczym.** Na pierwszem miejscu utworzonego ad hoc Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem stanął wicepremjer Bartel, liście Nr 1 udzielił rząd całego poparcia, na jakiego go stać było.

Rezultat?

Na **11,728.360 głosujących** padło na listę Bezpartyjnego Bloku **2,399.032 głosy.** Doliczając 146.946 głosów, oddanych na listę Nr 21 (Narodowo-Państwowy Blok Pracy), idącą do wyborów pod hasłem współpracy z rządem, oraz 193,323 głosów prorządowej Katolickiej Unji Ziem Zachodnich, otrzymamy łącznie 2,739.301 głosów, co w stosunku do 11,728.360 oddanych głosów **stanowi zaledwo jedną czwartą część społeczeństwa.** Z cyfrowego zestawienia wyników wyborów widocznem jest, że ogromna większość społeczeństwa odnosi się do rządu już to z rezerwą, już to opozycyjnie, nie mówiąc o zdeklarowanych wrogach, których mu nie brak.

Co za przyczyna tego niezdrowego i niepożądanego stanu rzeczy?

Rozliczne są po temu powody, dziś zwrócę uwagę na jeden z najważniejszych, o który potrąca artykuł prof. Dr Krzyżanowskiego w „Czasie", Nr 196. Kilka zdań z tego artykułu wyjaśni ową rezerwę i opozycję społeczeństwa wobec rządu:

„Bankierzy rządu polskiego w listopadzie zeszłego roku ogłosili w Nowym Jorku subskrypcję na polską pożyczkę stabilizacyjną po kursie 92 za sto. Ci, co wówczas kupili papier ten, opiewający na sto dolarów, płacąc zań 92 dolary, a obecnie chcieliby ten papier sprzedać, byliby narażeni na stratę, albowiem obecny kurs, po którym kupuje i sprzedaje się polską pożyczkę, wynosi 88¾, a nawet kilka dni temu kurs spadł do 88¼. W tym stanie rzeczy emisja nowych pożyczek polskich jest na razie, to znaczy aż do chwili podniesienia się kursu wręcz niemożliwą, o ileby śmy chcieli uzyskać znośne warunki.

Szereg przyczyn złożył się na ten ujemny obrót wypadków. Jedną z nich jest bezwątpienia głęboko zakorzeniony brak wiary w konsolidację naszych stosunków zagranicznych i wewnętrznych. Wielu ludzi w Stanach Zjednoczonych i w Anglji mylnie sądzi, że grozą nam zamieszki, a nawet wojny domowe na tle sporów o reformę konstytucji".

**Brak wiary w konsolidację naszych stosunków zagranicznych i wewnętrznych, groźba zamieszek, zamachów, przewrotów, to jest ten kardynalny powód nieufności i opozycji w stosunku do rządu.**

Obawę tę nazywa wprawdzie prof. Krzyżanowski mylną, ale z artykułu jego widać, że sam nie jest wolny od nurtującej go troski co do wstrząsów wewnętrznych.

Wszak prasa sanacyjna przed zjazdem wileńskim wręcz zapowiadała o nadzwyczajnych wydarzeniach w Wilnie, a mianowicie o ostrem wystąpieniu marsz. Piłsudskiego przeciwko Litwie i Sejmowi.

Z ulgą po minionej obawie, z radością podkreśla prof. Krzyżanowski, że mowa wileńska Marszałka nie zawierała na szczęście ani zgrzytów, ani goryczy, z czego wnioskować należy, że Polskę nie czekają wstrząsy, ni nowe zamachy.

Gdyby jednakowoż zapytać prof. Krzyżanowskiego lub innego odpowiedzialnego polityka, co będzie w jesieni, czy wykluczają rozpędzenie Sejmu, narzucenie nowej konstytucji — słowem nowy zamach, nie daliby gwarancji.

**Ta niepewność jutra, to wieczne: co będzie w jesieni — na wiosnę — ten brak ujawnionego programu w dziedzinie prawno-politycznej** (ustrojowej), **społeczno-gospodarczej i narodowościowej** i inne ujemne objawy, jak np. zanikanie praworządności, **zraża do rządu coraz szersze koła społeczeństwa,** a nawet najzagorzalszym wielbicielom marsz. Piłsudskiego utrudnia pracę.

Gdy zapewniają, że marszałek Piłsudski jest genjalnym mężem stanu, wielkim patrjotą, godnym najwyższej czci, słyszą odpowiedź zwolenników marszałka.

— No dobrze — wierzymy, że tak jest, ale powiedzcie, co marszałek Piłsudski zamierza zrobić z konstytucją, ordynacją wyborczą, z kresami wschodnimi, z przeludnieniem wsi i katastrofą mieszkaniową, jak rozwiąże te rozliczne problemy i trudności, jakie wokół się piętrzą?

Nie słysząc na te i im podobne pytania, dręczące duszę każdego prawego obywatela, jasnej i stanowczej odpowiedzi, lecz same ogólniki i przypuszczenia, opuszcza bezradnie ręce, staje się biernym pionkiem na szachownicy życia, albo powiększa grono malkontentów.

**Społeczeństwu trzeba okazać cel wielki, musi ono wiedzieć, co je czeka w bliższej i dalszej przyszłości, niepewność, co będzie na jesieni, czy na wiosnę, jest zabójczą dla życia zbiorowego i dla tych, co to życie reprezentują i kształtują.**

JAN BRODACKI.

# Zastaw się a postaw się.

Po przewrocie majowym został posłem polskim w Rzymie Roman Knoll.

Prasa sanacyjna rozpływała się w pochwałach dla nowego posła za to, że nawiązał do dobrych dawniejszych tradycji obecnego ministra spraw zagranicznych, a ówczesnego posła rzymskiego Augusta Zaleskiego zakupił nowe meble, odnowił lokal poselstwa, doprowadzając do tego, że salony poselstwa polskiego stały się pierwszymi salonami w Rzymie, o zaproszenia na przyjęcia w poselstwie polskim zabiegano w sferach towarzyskich. Korpus dyplomatyczny w Rzymie liczy około 100 poselstw i ambasad. Liczne kręgi arystokratyczne i plutokracji wypełniają dyplomatyczne przyjęcia, w większości swej nudne, snobistyczne, nużące. Przyjęcia polskie posła Knolla zrobiły wyłom w tym przygnębiającym szablonie. Ludzie polityczni, posłowie, senatorowie, działacze faszystowscy, wybitni publicyści i profesorowie spotykali się w salonach posła Knolla, czy to na **mniejszych zebraniach, czy to na wielkich przyjęciach. Różnolitość zabawy, rozmowy poważniejszej, tańce,** bridge, na mniejszych zebraniach męskich o charakterze polityczno-kulturalnych umiejętne poruszanie tematów interesujących i aktualnych, wszystko to sprawiło, że zaproszenia do poselstwa polskiego stały się bardzo mile widzianemi.

W czasach Rzeczypospolitej szlacheckiej jeden magnat polski wybierając się w poselstwie do obcego dworu kazał koniom przyprawić złote podkowy i lekko przybić do kopyt. Konie gubiły po drodze podkowy tłum gawiedzi zabierał owe i dziwił się bogactwu Polski, bił brawa a w duchu myślał co za głupi polaczek, koniom dawać złote podkowy i w dodatku owe słabo do kopyt przybijać.

Taki lekkomyślny hulaszczy naród nie może się ostać.

Istotnie ci sami co tak głośno zachwalali polską gościnność i hojność sami okazali się bardzo niegościnni, twardzi i skąpi — rozszarpali Polskę niby głodne sępy, kruki. — Polska jest biedna — potrzebuje pieniędzy — szuka ich w całym świecie. Tym samym Włochom, których tak wspaniale ugaszcza poselstwo w Rzymie winno się sporo miljonów.

Co oni sobie myślą o nas — cały ten korpus dyplomatyczny, łatwo zgadnąć

„Z przodu gronostaje, z tyłu niedostaje — przed szkodą i po szkodzie Polak głupi".

Pr. II. 190/28.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny, jako prasowy w Krakowie, po wysłuchaniu wniosku Prokuratora przy tymże Sądzie na niejawnem posiedzeniu orzekł:

Zatwierdza się po myśli art. 76 rozp. Prez. Rzeczypospolitej z 10/5 1927, Dzup. Nr. 45, poz. 398, dokonane dnia 11/9 1928 r. przez Starostwo Grodzkie w Krakowie do L. 23374/10/28 Król. zajęcie czasopisma p. t. „Piast" Nr. 38 z dnia 16/9 1928 roku, z powodu treści artykułów:

1) p. t. „Obrady Zarządu głównego P. S. L. „Piast" a to od słów „wreszcie rezolucje" do słów „blokiem bezpartyjnym",

2) p. t. „Rezolucje, uchwalone na posiedzeniu Zarządu Głównego P. S. L. „Piast" z dnia 4 i 5 września" a to od słów: „V. Zarząd Główny P. S. L. „Piast" do słów „Blokiem bezpartyjnym", gdyż treść powyższych ustępów zawiera znamiona występku z art. V. ustawy z 17/12 1862 Dzup. Nr. 8/63 oraz z §§ 488, 491 uk.

Równocześnie po myśli art. 77 cyt. rozp. Prez. Rzplitej zakazuje się Redakcji czasopisma „Piast" rozpowszechniania zajętych ustępów artykułów, oraz poleca się, aby w najbliższym numerze tegoż czasopisma pod rygorem art. 60 wspomnianego rozporządzenia niniejsze orzeczenie bezpłatnie umieściła z zachowaniem postanowień art. 30—33 tegoż rozporządzenia.

Kraków dnia 15 września 1928 r.

Sąd okręgowy karny, jako prasowy Senat II.
(podpis nieczytelny).

# Moje łupu cupu!

W ostatnim numerze pańszczyźniano-sanacyjnego „Chłopa“ poświęcił mi Jakób Bojko swoje „Gadu-gadu“, na które wypada mi conieco odpowiedzieć, aby nie zostać dłużnym.

Ma „Piast“ i bracia moi chłopi ze mnie swego „poetę“ Jantka z Bugaja, ma też „Chłop“ pańszczyźniano-sanacyjny swego poetę Kulkę, a więc na tym punkcie zgoda.

Nagą, bez obwijania w bawełnę, prawdę, co do Waszej osoby i Waszego politycznego pociągnięcia ostatniego, nazywacie „jadowitą śliną, szkalowaniem“, to Wam to nie mam za złe p. Jakóbie, bo prawdy w dzisiejszych czasach nikt za dobrą monetę nie przyjmie.

Książeczki Wasze mam wszystkie cztery: „Dwie dusze“, „Pod trzeciego króla“, „Okruszyny z Gręboszowa“ i „Wycieczka na Spisz, Orawę“, a czekam jeszcze na „Pamiętniki“, w których, jak mam od Was, panie Jakóbie, obiecane, będę uwieczniony. Nie wychodzą jakoś, bo trzeba je do gruntu przerabiać, podług dzisiejszych sanacyjnych ideałów. Prawda? „Dwie dusze“ to naprawdę perełkowa książeczka, żebyście byli jej tendencji nie przekreślili swoim „Manifestem“... Te inne takie sobie gadu, gadu do obiadu.

Ja też nagrypsałem siedem na rachunek książeczek, jak: „Blade kwiaty“, „Wiersze, piosenki“. „Z łąk i pól“, „Wiejskich piosnek czar“, „Icek Bombeles“, „Śpiewniczek żołnierski“, „W żydowskiej niewoli“, zaś co do gazet to na rachunek w 38 pismach ludowych i nie-ludowych, literackich swoje gryzmoły drukowałem. Nawet w książce szkolnej wydziałowej figuruję. „Wielcy“ my pisarze ludowi, Bracie Kubusiu, a więc znowu na tym punkcie zgoda.

Chciałby ja przechodzić takie cierpienia fizyczne i moralne, jak Wy, Kochany Panie Jakubie w parlamentach i sejmach przechodzili, biorąc setkowe i tysięczne djety miesięcznie poselskie i senatorskie!

Mówiono mi w „Piaście“, że sknera, kutwa, liczykrupa z Was okruteczna, nigdyście na stronnictwo „Piasta“ nic nie dawali, ino ciułali te djetki poselskie tyle, tyle lata. I jeszcze narzekacie na „głupich chłopów“, żeście od nich cierpieli, a nie pomyślicie Sobie, żeby nie ich wola, nie ich głosy, bylibyście takiem chudobnem zerem, jak ja, Jantek z Bugaja.

Chciałbym mieć chociaż 2½% z tego „kota z dzięgami“, co go gdzieś ukrywacie. Powstało w Krakowie Towarzystwo pisarzy ludowych „Promieniści“, dalibyście, Bracie, choć ze 30.000 zł. na to Towarzystwo, toby był bardzo szlachetny, jedyny może w życiu gest! Sądzę, żeście nie są tacy, Kochany Bracie, jak dawni chłopi, co składali „słajne“ w garnek, żeby miał co djabeł w Wielką Niedzielę przesuszać.

To nie jest, Bracie, szkalowanie, plwanie jadowitą śliną, to jest dowcipna, humorna i bolesna prawda, którą Ci piszę, za to żeś przyszłość lepszą ludu, biednych braci moich chłopów, cofnął wstecz...

I ja też, mój Bracie, dojrzewam; mam już po pięćdziesiątce, niedługo trzeba będzie wyprzęgnąć, bo Waszego wieku nie dożyję, ale Wam życzę: dożyjcie sto lat, byście się przekonali, żeście błąd wielki popełnili, rozbijając lud — bo tu nie o Witosa idzie, jak się tłumaczycie przedemną.

Tam, tam w Poznańskiem, są mądrzy chłopi, bo przeszli pruską twardą szkołę, tam byli Drzymali, były dzieci Wrześni, to też oni nie polecieli za Jurkiem, który ich dla Was, Jakóbie, jurował, tylko się trzymają „Piasta“ i rosną w siłę, ale i unas jakoś będzie.

Naszą gazetę „Piasta“ piszą sami chłopi, a w Waszym, bracie, „Chłopie“ trzech chłopów z poetą Kulką naliczyłem.

Bóg z Wami i Marja, Bracie Jakóbie i z sanacją jaśnie-pańską, a z nami, „Piastowcami“ też.

**Jantek z Bugaja.**

# „Zbrodnie“ Piastowców w poprzednich Sejmach.

W dyskusji budżetowej, nad resortem Ministerstwa handlu i przemysłu w dniu 9 czerwca 1928 r. poseł Wiślicki, wielki przemysłowiec, żyd z Warszawy, wybrany posłem z jedynki, na który to numer, dzięki wysiłkom sanacji, naciskowi władz administracyjnych, zdradzie różnych Bojków, Jaroszów, Kautzkich itd., padło wiele setek tysięcy głosów obałamuconych chłopów, przemawiając imieniem kupiectwa żydowskiego, jak sam oświadczył, użył w swej mowie, zwrotu w stronę klubów chłopskich, a głównie ław „Piasta“: — „Wyście popełnili w poprzednim Sejmie zbrodnię, boście uwolnili chłopów od płacenia podatków — stosunek opodatkowania według statystyki Wiślickiego jest tego rodzaju, że wieś płaci na głowę 3 zł. 30 gr., zaś miasto 73 zł.

Hej bracia chłopi słyszycie ten głos, przypomnijcie sobie tę nagonkę wyborczą, te kalumnje na Piastowców ze wszystkich stron z lewa i prawa, by najliczniejsze stronnictwo ludowe, zmieść z powierzchni ziemi, leżało to bowiem poza wielu innymi interesami, także w interese Wiślickiego, który domagał się w swoim przemówieniu, zdjęcia opodatkowania z handlu, a przełożenia go na wieś. Chce on, by chłop, który przeważnie na lichym i małym kawałku ziemi, chłop nędzarz, który raz na rok zbiera z ziemi, a bardzo często zbiór ten zawodzi, płacił tyle na głowę podatku ile płaci handlarz żydowski lub inny w mieście, który obraca swym towarem kilka razy w miesiącu, a gdy płaci nawet duże podatki, to nie płaci on, lecz ci co u niego kupują, a między tymi jest 70% chłopów.

Wiślicki z jedynki chciałby, by handlarze żydowscy cały zysk z handlu chowali do kieszeni, obwieszali się coraz więcej złotymi łańcuchami i brylantami a podatki powinni płacić chłopi, z tych lichych karłowatych gospodarstw, na których 80% chłopów głoduje — żyje w nędzy, o której p. Wiślicki nie ma pojęcia.

Teraz chłopi zrozumiecie w czyim interesie leżało przy wyborach rozbicie „Piasta“ zrozumiecie dla kogo pracowały różne zjednoczenia ludu — za czyje pieniądze uwijało się w każdym powiecie setki hijen wyborczych — kto to łożył na te wspaniałe auta, kina itp., które was codziennie prawie przez 3 miesiące niepokoiły, zachwalając Wam błogie skutki, gdy jedynka zwycięży.

Dążono do zlikwidowania „Piasta“, aby potem okładać Was ciężarami.

Oto jedna z naszych zbrodni, za które nas zwalczano — „że rzekomo jeszcze mało ciężarów dźwigacie“. — O innych napiszę w następnych numerach.

**Jan Madejczyk, poseł.**

# Z działalności p. Bojki.

Organizacje ludowe mogą, jeśli tego zachodzi potrzeba, współpracować z innemi stronnictwami, nie jest jednak rzeczą możliwą (wyjąwszy np. lata niewoli), tworzyć wspólny klub z przedstawicielami stronnictw nie-ludowych, a tem mniej z przedstawicielami arystokracji.

P. Bojko nie tylko zasiada w jednym klubie z magnatami, ale wybitnie działa na szkodę ludu, co przeczy najwyraźniej wszelkiej ludowości.

Posłowie bowiem „Zjednoczenia“ głosowali za nałożeniem nowych ciężarów na ludność wiejską, natomiast za ulgami dla magnatów.

Popiera p. Bojko i broni arystokratów w „Chłopie Polskim“.

Czytając niektóre artykuły, ma się wrażenie, że pismo to tylko po to powstało, aby bronić arystokratów... przed chłopami, ich majątków — i udowodnić chłopom, że tych „dobych obywateli“ państwa — kochać powinni.

Popiera p. Bojko tych, którzy Polskę już raz sprzedali, którzy upadlali się przed wrogami, którzy protestowali przeciw powstaniu odrodzonej Ojczyzny, którzy wywożąc pieniądze zagranicę i tam je marnotrawiąc, wyraźnie działają na szkodę Państwa, pogarszając niesłychanie bilans płatniczy Polski, którzy pieniądzmi zatruwali dusze w czasie wyborów. P. Bojko potępił w „manifeście“ połączenie ze Z. L. N., a więc przedstawicielami chłopów, urzędników i robotników, sam zaś połączył się z najgorszymi szkodnikami Państwa. W roku 1927 umarł Jakób Bojko, dobry i dzielny ludowiec, a na widownię wystąpił chłop o służalczej duszy, działający na szkodę Państwa i ludu, najgorszy upiór w dziejach ruchu ludowego. Omijajmy go i zostawmy samemu sobie.

**Akademik-ludowiec.**

# Napróżno trudzą się...

W łonie grup rządowych opracowano aż 10 projektów zmian konstytucji (ładna jednomyślność grup rządowych, ile głów tyle projektów). Jedno z pism sanacyjnych twierdzi, że sprawa reformy konstytucji jest sprawą marszałka Piłsudskiego. Jeżeli Polska otrzyma nową konstytucję, zasadnicze tezy przywiezie Marszałek z Rumunji, gdzie bawi obecnie i prawdopodobnie zdala od zgiełku politycznego — pracuje.

# Czy nie zawiele?

Około 40 tysięcy hektarów ziemi na naszych kresach zachodnich znajduje się w rękach niemieckich. Od dłuższego czasu zatamowano parcelację majątków niemieckich, a tu między między chłopami polskimi głód ziemi okropny.

Inaczej robią Niemcy. Tam z roku na rok „wał rdzennie niemieckich gospodarstw“ rośnie nad naszą granicą. Rośnie celowo, konsekwentnie, dzięki niemieckim urzędom kolonizacyjnym.

# Najpierw oskarżali a później nie znaleźli podstaw do oskarżenia.

Dochodzenia sądowe przeciwko generałowi Sikorskiemu (b. premjerowi) zostały zaniechane z powodu braku materjałów obciążających. Dowiadujemy się o umorzeniu śledztwa, a szeroko opinja nie wiedziała nic o wszczęciu dochodzeń. Dlaczego ta tajemnica? (Generał Sikorski jest autorem słynnej książki p. t. „Nad Wisłą i Wkrą“, w której przedstawia wysiłek wszystkich wojsk w wytworzeniu „cudu Wisły“ i rozgromieniu armji bolszewickiej w roku 1920).

# Wykrycie spisku rewolucyjnego w Hiszpanji.

W Hiszpanji wykryto spisek przeciwko dyktatorowi Primo de Rivera. W związku ze spiskiem aresztowano wielu przywódców stronnictw radykalnych i masonów. Jakkolwiek w Hiszpanji panuje król Alfons, to jednak istotną władzę dzierży w swem ręku dyktator gen. de Rivera. Jak doświadczenie uczy ani rządy królewskie generalskie nie zabezpieczają kraju od wstrząsów. Powinni o tem pamiętać nasi domorośli monarchiści i faszyści. Tylko zdrowy ustrój parlamentarny może być postawą siły i spokoju w państwie.

# Skutki już są.

Chłopi ukraińscy w Zarajsku zażądali usunięcia ze szkoły nauczycielki Polki, a przysłania na jej miejsce Ukrainki.

We wsi **Wybudów**, mimo zakazu starosty, Ukraińcy urządzili wiec, pobiwszy przytem policjantów.

To są skutki pogromu stronnictw państwowych w Małopolsce wschodniej. A gdzie to kryje się Be-Be?

# Uroczystość poświęcenia sztandaru ziemi tarnowskiej

Podpisany Zarząd ma zaszczyt zawiadomić, że uroczystość poświęcenia sztandaru P. S. L. Piast okręgu organizacyjnego tarnowskiego, odbędzie się w dniu 30 b. m. w Wierzchosławicach.

Komunikując o tem, upraszamy tak pojedynczych Piastowców jak i organizacje partyjne o gromadne przybycie i wzięcie udziału w uroczystości.

Na progam złożą się między innemi, nabożeństwo w kościele parafjalnym w Wierzchosławicach, poświęcenie sztandaru, wbijanie gwoździ przemówienia, ewentualnie zabawa ludowa.

Początek około godziny 10 przedpołudniem.

Za Zarząd powiat.: **W. Witos**, prezes, **Smalec**, skarbnik, **St. Kowalik**, sekretarz.

---

Stacja kolei Bogumiłowice o 1 km. odległa. Linja główna: pociągów kilka tak przed jak i popołudniu.

---

Uroczystość odbędzie się bez względu na pogodę.

# Jak się odbywa rewizja bagaży reemigrantów w Zbąszyniu?

W ostatnich czasach polskie biuro podróży w Paryżu organizuje specjalne pociągi emigranckie o zniżonej taryfie, które bezpośrednio wiozą emigrantów z Francji do Polski. Z opisu tej podróży pióra p. Kalinowskiego, sekretarza Związku Robotników Polskich we Francji, podajemy poniżej ustęp o rewizji celnej w Zbąszyniu.

„Na stacji niemieckiej w Stentch po upływie kilkunastu minut kierownik pociągu zawiadomił nas, że Niemcy zrezygnowali z kontroli paszportów i bagaży i bez żadnych formalności przepuszczono nas na stronę polską Zbąszynia.

**Na stacji w Zbąszyniu.**

Wszyscy krzyczą: „jesteśmy w Ojczyźnie“ i zabierają się do wychodzenia na peron a tu ku ogólnemu zdziwieniu do każdego wagonu dobiega policjant i z taką szybkością zamyka nam przed nosem drzwi w przedziałach, że w sekundzie zostaliśmy uwięzieni w pociągu.

To oryginalne powitanie doprowadziło niektórych rodaków do takiego podrażnienia, że odezwały się protesty pod adresem policjantów i celników zamiast całować się. z rodakami po przybyciu do Ojczyzny.

Dzieci, które nigdy Polski nie widziały, powtulały się do kątów, zamiast oglądać swój kraj ojczysty; kobiety ogarnął strach w miejsce rozkoszowania się widokiem Ojczyzny, o której stale marzyły we Fancji.

Policja przeprowadziła kontrolę paszportów, pootwierała drzwi i oddała nas w ręce celników, którzy przystąpili do badania bagażów.

Należy przyznać, że policja obchodziła się z nami zupełnie poprawnie, lecz sam fakt więzienia w pociągu reemigrantów, powracających po kilku latach do kraju, wywołał w nas podniecenie i rozdrażnienie w stosunku do zupełnie niewinnych policjantów.

**Rewizja celna.**

Na arenę wystąpili strażnicy celni. Zmuszeni byliśmy otwarzyć wszystkie walizki, powykładać wszystko z głębszych koszów. W niektórych przedziałach znaleźli się więcej z nami współczujący celnicy, którzy mniej ściśle swych rodaków rewidowali. Słyszeliśmy, że mamy szczęście, iż niema szefa kontroli celnej p. Sobańskiego, gdyż on często osobiście przeprowadza jeszcze „superrewizję“ i nie patrzy, czy to robotnik emigrant czy też spekulant. Tak samo wszystkie kosze z wagonu bagażowego wyładowano na peron i rozstrząsano w obecności właścicieli bagażów.

W rezultacie przeznaczono do oclenia kilka lalek, trochę zabawek, cygar, papierosów, fartuszków dziecinnych, sukienek i tanich resztek które ojcowie wieźli w upominkach dla swych dzieci.

Jedni zapłacili cło, a inni pozostawili zakwestjonowane rzeczy. Kolejarze polscy przyglądali się temu wszystkiemu i podkreślali nam, że dziś nie jest sroga rewizja, gdyż niema głównego szefa.

**Apel do Ministra Skarbu.**

Tutaj należy zaznaczyć, że wychodźca przed wyjazdem z Polski wysprzedał się kompletnie i w ciągu kilku lat stale oszczędzał, by powrócić do swego kraju z pieniądzmi i dostatecznie zaopatrzony w ubrania.

Dlatego też błędne jest pojmowanie, że reemigrant może wrócić do Polski tylko z ręcznemi bagażami, potrzebnymi w podróży.

Zresztą bilans rewizji wykazuje, że Skarb Polski skorzystał z transportu reemigrantów około stu zł., a Polska przez to traci na uczuciach wychodźtwa do kraju, gdyż reemigranci po powrocie piszą listy do swych znajomych we Francji, gdzie odczytuje się tego rodzaju korespondencje na zebraniach i na wiecach, dając argumenty agitacyjne do rąk komunistów.

Polska wydaje poważne sumy na utrzymanie kontaktu z emigracją, a postępowanie niektórych urzędników celnych psuje tę pracę.

Byłoby wskazanem, by czynniki miarodajne zainteresowały się tą delikatną sprawą, dotyczącą specjalnych pociągów z emigrantami“.

**P. Kalinowski.**



## Z ruchu organizacyjnego.

# Żałosny koniec wesołych dożynków.

Że też nawet w mojej własnej parafji nie dadzą mi spokoju ci niegodziwi piastowcy — westchnął niedawny piastowiec, a obecny sanator i senator Rudnik Michał z Buczkowa — dowiedziawszy się, że na niedzielę 9 września P. S. L. „Piast“ zapowiedział zgromadzenie w **Okulicach** pow. bocheńskim. A jakoże zwykł był mawiać, że najlepiej każdą sprawę załatwić „przy kieliszku“ — urządził on od rana dożynki, na których sporo piwa i innej wódeczności nieliczna jeszcze, a wierna mu drużyna pochłonęła — aby nabrać animuszu i z byłym wójtem Rudnikiem najechać na zgromadzenie piastowców w Okulicach.

W międzyczasie zebrało się z tysiąc **chłopa piastowego z parafji Okulice, Uście Solne, Cerekiew, Mikluszowice, a nawet odległych parafji Rzezawskiej i Krzyżanowickiej** — na osiedlu gospodarza **Jana Jagiełki**, zasłużonego w pracy na polu społecznem i gospodarczem.

Pięknem przemówieniem zagaił zgromadzenie poseł **Dr Kiernik**, poczem jednomyślnie wybrano przewodnictwo w osobach pp.: **Ign. Płachno** z Uścia, **J. Jagiełki** z Okulic i **Wojc. Fity** z Bogucic. Referat o położeniu politycznem i gospodarczem wygłosił serdecznie witany jako miły gość, drugi poseł tut. okręgu poseł **Narcyz Potoczek**. Z wielkiem zainteresowaniem wysłuchano referatu i nagrodzono go burzliwymi oklaskami.

W tym czasie zjawiła się nieliczna drużyna senatorska pana Rudnika w asyście 2 znanych z wyborów agitatorów starościńskich, doktorów prawa Piotrusia i Jędrusia Klimków, którzy wraz z panem Michałem przed ostatnimi wyborami zmienili starą piastowską wiarę na nową i modną sanacyjną i na próżno usiłowali nawrócić twardych bocheńskich chłopów, za co nawet jednemu z nich pan starosta obiecał „wyrobić“ order.

Równocześnie zjawił się oddział policji, zmobilizowany z kilku posterunków, z najeżonymi bagnetami, jak gdyby do Okulic zjechała wataha bolszewicka — **a nie poważni gospodarze piastowcy, radzący nad dobrem państwa i wsi.**

Gościnni jednak piastowcy udzielili głosu przeciwnikom, z których Okulicki, niedawno zabity Stapińczyk, a przy wyborach sanator — dość miałko nawoływał do jedności, oświadczając, że obecnie jest niczem, t. j. niby że nigdzie nie należy. Odpowiedział mu z miejsca imieniem młodzieży piastowej p. **Władysław Ryncarz** z Borku — pouczając starego „polityka“, że jedność w powiecie jest w Piaście, byle jej nie rozbijano.

Znanego z niemądrych występów, choć doktora praw Piotrusia Klimka włościanie nie chcieli słuchać i dopiero na prośbę posła Dra Kiernika zgodzili się, by mówił. Gdy jednak młodzieniaszek ten zaczął pouczać, jaką powinna być polityka „Piasta“ — zgromadzeni i zaprotestowali tysiącznem „precz“ przeciw bredniom sanacyjnego młodzieńca. Rozjuszyło to do żywego pana Michała Rudnika, że jego pociechę tak spostponowano i począł ryczeć, jak raniony dzik wcale nie po senatorsku — chcąc widocznie wywołać zamieszanie i spowodować policję do rozwiązania zebrania. Ruszyła zniecierpliwiona brać piastowska, znikł z widowni wraz z ławką, z której przemawiał — kochany Piotruś — a drużyna senatorska wraz z dożynkowym Michałem i doktorami praw wyparci zostali za płot, przyczem i nietykalność senatorska co nieco ucierpiała.

Po przerwie rozpoczęli piastowcy dalsze obrady. Przemawiali pp. **Brożyna**, prezes organizacji wielickiej, p. **Jagiełka**, ponownie **poseł Potoczek** — a na zakończenie poseł **Dr Kiernik**, piętnując rozbijacką robotę dożynkarzy i przedstawiając pracę „Piasta“ w Sejmie w obronie wsi.

Hucznemi oklaskami przyjęto to przemówienie, poczem jednomyślnie uchwalono rezolucje, **wyrażające zaufanie i podziękowanie dla posłów P. S. L. „Piast“, domagające się załatwienia najważniejszych postulatów rolniczych, naprawy Konstytucji, zapewnienia trwałości rządu ale i poszanowania praw politycznych ludu i praw przedstawicielstwa narodu w Sejmie.**

Z tysiącznych piersi popłynął okrzyk: **„Niech żyje P. S. L. „Piast“, niech żyją posłowie piastowi.**

Rudnikowa drużyna z pospuszczanymi głowiętami — wróciła do Buczkowa, dokończyć dożynków i zalać politycznego robaka.

Żeby koza nie skakała, toby nóżki nie złamała, śmiali się chłopi piastowcy, rozchodząc się do swych domostw.

**Młody piastowiec.**

# Wspaniałe Zgromadzenie prezesa Witosa.

Dnia 14 ub. m. odbyło się w Żukowicach zgromadzenie z udziałem około **tysiąca osób**, na które przybył p. **prezes Witos**. Reprezentowane były gminy: **Wołki, Żukowice Nowe i Żukowice Stare, Jastrząbka Nowa i Jastrząbka Stara, Jawornik oraz Borowa.**

Do prezydjum weszli pp.: Jan Ostręga z Jastrząbki Nowej, jako przewodniczący; Kuta Jan z Żukowic Starych, jako zastępca przewodniczącego i Stanisław Zawiślak, jako sekretarz.

Prezes Witos w jędrnem, blisko dwugodzinnem przemówieniu skreślił obecną sytuację Państwa, stosunek Rządu do mas ludowych i jego gospodarkę. Zwrócił też baczną uwagę na mające rozegrać się w jesieni wypadki. Po przemówieniu p. Prezesa, w formie zapytania zabierali głos inni mówcy, którzy nawoływali chłopów do organizowania się w P. S. L. „Piast“. Uchwalono odpowiednie rezolucje. Prezes Witos po udzielniu wyczerpujących informacyj, żegnany burzą oklasków udał się na zgromadzenie do Wałek.

**Stanisław Zawiślak**, sekretarz.

# Z powiatu jasielskiego.

Dnia 26 sierpnia przybył do naszej wsi p. poseł **Madejczyk**, by złożyć sprawozdanie poselskie.

Zaraz po sumie zebrała się gromada ludzi w podwórzu Pawła Dybasia. Zebranie zagaił Paweł **Ulaszek**, poczem zaproponował na przewodniczącego gospodarza domu Pawła Dybasia, na zastępcę Stanisława Kośka, na których zebrani bez protestu jednogłośnie się zgodzili. Sekretarzem wybrany został Paweł Ulaszek.

Pierwszy zabrał głos p. poseł Jan **Madejczyk** i w swem dwugodzinnem przemówieniu zdał sprawozdanie z działalności posłów P. S. L. „Piasta“ w obecnym Sejmie i przedstawił szeroko obecną sytuację polityczną, tak, że z ogromnem zajęciem i zainteresowaniem wszyscy słuchali, gdyż referat ten był ujęty rzeczowo i przepojony troską o dobro państwa i wsi.

Po referacie wygłoszonym przez posła Madejczyka odbyła się dyskusja, w której przemawiali: Stanisław **Kosiek** w sprawie organizacyjnej, tutejszy rodak p. **Jakób Kardaś** nawoływał, by prezesi wszystkich stronnictw ludowych złączyli się w jedno, bo lud tego pragnie. **Pięta Józef** ostro wytykał panom, że gdy trzeba było iść na wojnę, to oni zagranicą się bawili, a teraz, gdy jest spokój, to chcieliby samodzielnie rządzić — chłopom wszelkie prawa odebrać a podatki im nałożyć. Wkońcu przemawiało jeszcze dwóch związkowców: **Franciszek Setlak i Jędrzej Rolek**, ale ich mowy nie trafiły do przekonań zebranym, poczem przewodniczący zamknął zgromadzenie.

Po odbytem zgromadzeniu odbyła się dłuższa pogadanka w domu Pawła Dybasia, na której obecni byli i przedstawiciele Związku Chłopskiego, gdzie

**Nie odnowiłeś prenumeraty „Piasta“, źle służysz sprawie ludowej!**

omawiano wspólnie różne sprawy chłopów obchodzące — w zgodzie i jedności, tak że wszyscy z tego byli zadowoleni i tak na zebraniu, jak i na pogawędce widać było to, że chłopi już raz powinni przestać walk partyjnych, ale iść wszyscy razem pod jedną komendę, a komendantem powinien być chłop Wincenty Witos. Oby to jak najprędzej się stało.

Paweł Ulaszek, sekretarz.

## Poradnik prawniczy.

Dr ANTONI ŁUCKI.

# Jak należy sporządzać rozporządzenia ostatniej woli?

**(Zwięźle przedstawione przepisy prawne o sporządzaniu rozporządzeń ostatniej woli w byłym zaborze austrjackim).**

U wszystkich współczesnych cywilizowanych narodów a nawet u wielu narodów dzikich istnieje prawo własności prywatnej, które na tem polega, że każdemu wolno rzeczą przez niego uczciwie nabytą dowolnie rozporządzać, jej używać, sprzedać ją lub darować, komu zechce, a zaś nikomu nie wolno rozporządzać rzeczą cudzą, do niego nie należącą.

Prawo własności prywatnej uznaje także wyraźnie nasza Konstytucja, czyli ustawa określająca ustrój naszej Rzeczypospolitej, oraz najważniejsze — zasadnicze prawa obywateli.

Z prawa własności wynika, że skoro wolno właścicielowi rozporządzać swą własnością w dowolny sposób za swego życia, to również wolno mu rozporządzać nią i na wypadek śmierci, a zaś nikomu nie wolno samowolnie zabierać nic z majątku pozostałego po śmierci jego właściciela.

Przepisy prawa, które postanawiają o tem, co ma się stać z majątkiem pozostałym po śmierci właściciela, nazywają się prawem spadkowem.

Na obszarze dawnego zaboru austrjackiego obowiązuje obecnie i zapewne jeszcze przez szereg lat obowiązywać będzie prawo spadkowe, zawarte w powszechnej austrjackiej ustawie cywilnej.

Znajomość przepisów prawa o rozporządzeniach ostatniej woli jest konieczną dla każdego, kto zechce sporządzić ważne rozporządzenie swej ostatniej woli. Nieznajomość lub lekceważenie tych przepisów pociąga za sobą często bardzo przykre następstwa. Z tej przyczyny powstają niejednokrotnie spory o majątek nieboszczyka, które powodują długotrwałe, pieniacze procesy, nieporozumienia w rodzinie, pokrzywdzenie spadkobierców, oraz nieposzanowanie ostatniej woli nieboszczyka, którego wola powinna przecież być uszanowaną i wypełnioną jak najdokładniej.

Dlatego też każdy człowiek, który posiada jakikolwiek majątek, a chce, aby po jego śmierci z majątkiem tym postąpiono zgodnie z jego wolą, powinien sporządzić ważne rozporządzenie ostatniej swej woli na wypadek swojej śmierci. Aby zaś sporządzić ważne rozporządzenie ostatniej woli, trzeba znać dokładnie i ściśle zachować przepisy obowiązującego prawa, odnoszące się do tej sprawy.

Zwięzłe a przystępne przedstawienie tych przepisów jest celem niniejszych artykułów.

Obowiązująca na obszarze dawnego zaboru austrjackiego ustawa cywilna czyni ważność rozporządzeń ostatniej woli zależną od zachowania przepisanych przy tem formalności. Te przepisane przez ustawę formalności muszą być przestrzegane bezwarunkowo, gdyż nie zachowanie ich czyni rozporządzenie ostatniej woli nieważnem i zupełnie bezskutecznem.

Z tej więc przyczyny należy zawsze zwracać uwagę na ściśle zachowanie przepisów prawa, odnoszących się do sporządzania rozporządzeń ostatniej woli. Zachowanie przepisanych formalności jest konieczne i najdrobniejsze choćby odstąpienie od nich jest niedopuszczalne, gdyż spowodowałoby nieważność i bezskuteczność całego rozporządzenia ostatniej woli.

### KTO MOŻE SPORZĄDZIĆ WAŻNIE ROZPORZĄDZENIE OSTATNIEJ WOLI?

Obowiązująca ustawa wymaga, aby wola spadkodawcy została oświadczoną wyraźnie, — nie przez samo tylko potwierdzenie zrobionej mu przez kogoś innego propozycji. Wola spadkodawcy musi być objawioną w stanie zupełnej przytomności umysłu, z rozmysłem i powagą i musi być wolną od wszelkiego przymusu, oszustwa lub istotnego błędu.

Z tego wynika, że bezwarunkowo nie może sporządzić ważnego rozporządzenia ostatniej woli szaleniec, obłąkany, głupkowaty, lub też człowiek chwilowo pozbawiony przytomności, np. pijany, nieprzytomny wskutek gorączki w chorobie i t. p. — tacy ludzie bowiem nie są w stanie spełnić wyliczonych wyżej wymogów ustawy.

Również nie mogą sporządzić ważnych rozporządzeń ostatniej woli dzieci do lat czternastu. Małoletni w wieku od 14 do 18 lat mogą wprawdzie rozporządzać swoim majątkiem na wypadek śmierci, ale jedynie tylko wtedy, gdy zachowają formalności szczegółowo dla nich przepisane, a mianowicie tylko wtedy sporządzone przez nich rozporządzenia ostatniej woli będą skuteczne, gdy zostaną sporządzone ustnie przed sądem, który przedtem obowiązany jest zbadać, czy taki małoletni spadkodawca czyni rozporządzenie swej ostatniej woli swobodnie i z rozmysłem.

Osoba uznana sądownie za marnotrawną może rozporządzać na wypadek swej śmierci jedynie tylko połową swego majątku. To odnosi się również do osób, które Sąd pozbawił częściowo własnowolności z powodu nadużywania alkoholu (nałogowych pijaków), albo innych trucizn nerwowych (np. morfiny, eteru, t. zw. kropli i t. p.).

Osoby pozbawione częściowo własnowolności z powodu choroby umysłowej lub słabości umysłu są co do rozporządzalności majątkiem swym na wypadek śmierci postawione na równi z małoletnimi w wieku od 14—18 lat, to znaczy, że mogą sporządzić ważne rozporządzenie ostatniej woli ale tylko przed Sądem, o ile Sąd przedtem stwierdzi, że rozporządzenie ostatniej woli czynią swobodnie i z rozmysłem.

(Dalszy ciąg za tydzień).

# Kronika gospodarcza.

### Z RYNKÓW ZBOŻOWYCH.

Pod powyższym tytułem zamieszcza „Kurjer Warszawski“ ciekawe zestawienie, które jako interesujące ogół rolników podajemy Czytelnikom „Piasta“:

Nareszcie po długim okresie niepewności, co do rezultatów tegorocznych zbiorów, sytuacja stała się o tyle przejrzystą, iż możemy dziś z całą stanowczością stwierdzić, że kampanja bieżąca krajów północnej półkuli wypadła nietylko znacznie lepiej, niż przewidywano na wiosnę, na początku lata, lecz dała lepsze rezultaty, niż w roku zeszłym.

**W KANADZIE** zbiór pszenicy dosięgnął 600 miljonów buszli, co w stosunku do roku zeszłego daje zwyżkę o 150 miljonów buszli. Magazynowanie gotowej do eksportu pszenicy postępuje żwawo i należy się spodziewać znacznych, w najbliższych czasach transportów do Europy. Przy wielkich ilościach nowego ziarna, jak również i pozostałych zapasów starego, „Pool“ nie jest w możności płacić fermerom cen zeszłorocznych. Na razie stara się on zmniejszyć swe zapasy, wyprzedając je ubocznie, zanim napłynie nowa pszenica. Stąd też i niski poziom cen, który prawdopodobnie utrzyma się i nadal.

**W STANACH ZJEDNOCZONYCH** omłot pszenicy dzisiaj postępuje powoli. Niemniej zapasy się stale zwiększają i wynosiły w zeszłym tygodniu 84 miljony buszli.

**Z ARGENTYNY** donoszą, że stan zasiewów przedstawia się doskonale i liczą, że zbiór pszenicy będzie w stosunku do zeszłorocznego wyższy o 2 i pół procent.

Wysokie ceny pszenicy lat ubiegłych zachęciły tamtejszych fermerów do zwiększenia powierzchni zasiewu. To samo daje się zauważyć w Australji. Przewidują tam, że tegoroczny zbiór wyniesie około 20 miljonów buszli, t. j. o 90 miljonów w przecięciu więcej, niż roczny urodzaj w ostatniem pięcioleciu.

Nie ulega kwestji, że podobne wiadomości wpływają na konjunktury cen amerykańskich, a więc i europejskich.

**W POŁUDNIOWEJ EUROPIE** narzekania na zbiory nie ustają, szczególniej na lichy plon kukurydzy. Pomimo to np. w Rumunji zbiór jej nie będzie niższy od zbioru zeszłorocznego. Według urzędowych sprawozdań Rumunja będzie miała około 750 tysięcy ton nadwyżki pszenicy, 680 tysięcy ton jęczmienia, 90 tysięcy ton żyta, 150 tysięcy ton owsa, kukurydzy zaś 480 tysięcy ton, wobec czego ogólna nadwyżka w tegorocznej kampanji wyniesie około 2 miljonów ton zboża.

**FRANCJA** chociaż ziarna będzie miała mniej, jednak wysoki gatunek jego pokryje tę stratę.

**WE WŁOSZECH** suche lato uszkodziło kukurydzę, natomiast urodzaj pszenicy jest o 20 procent większy w porównaniu do zeszłorocznego.

W krajach północnych, wskutek niesprzyjających warunków atmosferycznych podczas wegetacji, należy spodziewać się większego zapotrzebowania na zboża chlebowe.

**W NIEMCZECH** w północnych okręgach dały się we znaki nadmierne opady; w niektórych miejscowościach jeszcze w ubiegłym tygodniu zboże leżało na pokosach. Okopowizna zato i trawy przedstawiają się bardzo dobrze. Urzędowe szacowanie plonów dla pszenicy podają 19.9 centnarów metrycznych z ha (w roku zeszłym 18.7), dla żyta 16.6 (14.6), dla jęczmienia 19 (17.9), dla owsa 17.6 (18.3). Ogólny zatem zbiór będzie znacznie wyższy od zeszłorocznego, mianowicie: pszenicy 3.670 tys. ton, żyta 7.843 tysięcy ton, jęczmienia 2.894 tys. ton, jedynie gorzej wypadł owies — 6.144 tys. ton (6.347 tys. ton).

W porównaniu do rezultatów lat ubiegłych, począwszy od 1922 r., obecna kampanja zbożowa w Niemczech przedstawia się zatem znakomicie, z wyjątkiem bowiem żyta, które w 1925 r. dało 7.965 tys. ton, plony innych zbóż znacznie wzrosły.

W handlu zewnętrznym daje się zauważyć większe zainteresowanie się żytem niemieckiem w Danji, Czechosłowacji i Polsce. Zawarto tranzakcje na większe partję z dostawą na listopad—grudzień.

Na ogół żyto dało gorsze wyniki, niż zeszłego roku, jeżeli wziąć pod uwagę, że zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak w Kanadzie plon żyta wypadł o 30—20 proc. niżej i gdyby nie urodzaj pszenicy, to ceny jego utrzymałyby się na wyższym poziomie.

W Polsce, pomimo niekorzystnych warunków w okresie wegetacji zbóż i obaw o urodzaj, wypadł on stosunkowo dobrze. Na cięższych ziemiach i będących w lepszej kulturze zboże obrodziło nadspodziewanie, a ziarno jest wysokogatunkowe. Na lżejszych ziemiach naogół rezultat jest niżej średni. Szczególniej daje się to zauważyć w gospodarstwach małorolnych.

Oprócz tego, mamy w Polsce też znaczne różnice gleby, kultury i techniki rolniczej, że przy zmiennych warunkach atmosferycznych, wahania urodzaju w poszczególnych połaciach kraju są znaczne i trudno określić konkretnie sumaryczny rezultat.

Najgorzej przedstawia się sprawa paszy; średnia wydajność naszych łąk stanowi zaledwie 80 proc. ich zdolności produkcyjnej. Koniczyny są bardzo słabe. Dużo nadziei pokładają rolnicy w urodzaju ziemniaków, o ile bowiem nie udadzą się, to większość słabszych gospodarstw będzie zmuszona wyzbywać się swego inwentarza, a głównie bydła, wobec niemożności przekarmiania go do wiosny.

W obecnej chwili ziemniaki znacznie się poprawiły i jeżeli ciepła pogoda przez kilka tygodni jeszcze dopisze, to sytuacja nie będzie tak ostra, gdyż ziemniaki łącznie z paszą treściwą, na której zakup rząd przychodzi z pomocą, w dużym stopniu wpłyną na jej złagodzenie.

W każdym razie nie obejdziemy się bez ziarna zagranicznego, oprócz bowiem wyżywienia ludności musimy myśleć o zaopatrzeniu naszych magazynów w zboże zapasowe, bez którego żadna racjonalna polityka gospodarcza nie może się obejść.

Przebieg tegorocznej kampanji rolnej dał nam pouczające wskazówki: tylko wysoka kultura rolna daje gwarancję, że się uniknie ostrych skutków klęski nieurodzaju. Leży więc w interesie zarówno konsumenta, producenta, jak i państwa dążyć wszelkiemi rozporządzalnemi środkami i moralnem poparciem do rozwoju kultury rolnej, zabezpieczając jednocześnie opłacalność intensywnej pracy na roli, niezależnie od zmiennych stosunków w ugrupowaniach polityczno-socjalnych naszego kraju.

I. M.

**20.000 SPRAW EGZEKUCYJNYCH W WARSZAWIE.** Magistrat m. Warszawy przystępuje do energicznej akcji egzekucyjnej opłat i należności miejskich. Według wykazów statystycznych pozostaje do ściągnięcia w Warszawie 20.000 różnych opłat, podatków i należności.

## Listy „Piasta“

## Wielka reklama — lichy towar.

Dzięki rozbiciu wsi i dzięki pociągnięciom sanacji, socjaliści zyskali po wsiach dosyć dużą stosukowo liczbę głosów przy ostatnich wyborach. Korzystając z tego, usiłują narzucić się chłopom ze swą opieką. Chciałbym podkreślić, jakto wygląda w rzeczywistości, braterstwo socjalistów w odniesieniu do mas chłopskich i jakie to zwycięstwa odniosą na różnych wiecach. U nas w Myślenicach zwołali socjaliści konferencję na dzień 29 lipca b. r., spodziewając się, iż przy dniu odpustowym będą mieli wielkie sukcesy. Doznali jednak zawodu na całej linji, gdyż pomimo licznych zaproszeń, rozesłanych do szeregu ludzi, na zebranie, to przyszło 13 uczestników i to przeważnie sami analfabeci, pracujący w tartaku p. Hołuja. Poseł Pająk jak przyszedł tak odszedł z niczem.

Opieka Pepeesu, nam chłopom, którzy żyjemy z rolnictwa, całkiem nie w smak, my jej nie potrzebujemy. My na roli, nie możemy stosować 8-godzinnego dnia pracy, tylko musimy pracować od świtu do nocy. Niechno socjaliści powiedzą na kim odbija się ten krótki czas pracy, czy nie na chłopach rolnikach, którzy towary przemysłowe muszą kupować. Ile dziś kosztują buty, koszula, żelazo, nawozy sztuczne, a ile kosztują te produkty, które rolnik wyprodukuje.

Socjaliści zwalczają polityków chłopskich, rzucają się na nasze pismo „Piasta“, wylewając kubły pomyj na niego, prowadzą atak na chłopów, a mówią, że chcą się opiekować chłopami. Fałszywa gra, którą jednak chłopi przejrzeli. Nieraz czytałem w gazetach, że w zarządach głównych, i okręgowych socjalistów zasiada wielu żydów. Czy to prawda? Odpowiedźcie szczerze! Jeżeli socjalizm jest prowadzony przez żydów, to nie dziwię się, że chłopa zwalczacie. Co jakie piśmidło, to nic tylko ujadanie na Witosa i na „Piasta“. Siedzieliście w rządach Witosa, to jeżeli źle co zrobił, to trzeba to było wytknąć, a nie krzyczeć teraz jak głuchy do pieca. Mam nadzieję, że stosunki na wsi tak się ukształtują, że przy przyszłych wyborach nawet ci, co głosowali na socjalistów, (w naszym powiecie takich dużo nie było) odsuną się od nich, bo interesy chłopa jako producenta, a interesy proletarjatu robotniczego jako konsumenta to dwie różne rzeczy. **Jan Smok.**

## Rozparcelować folwarki, dać biedakom ziemię.

W Łańcucie mieszka sobie na zamku magnat hr. Alfred Potocki, o którym mówią, że ma tyle folwarków, co dni w roku. Pan ten, przyznać trzeba, człowiek dobry, który w r. 1919 po powrocie żołnierzy z wojny europejskiej, darował 350 morgów ziemi inwalidom z powiatu łańcuckiego, trzyma niekiedy w swoich dobrach administratorów lub innych funkcjonarjuszy, którzy z okoliczną biedotą wiejską, obchodzą się jak ze psami.

Taką administrację ma folwark Albigowa, gdzie jeden z funkcjonarjuszy, w dniu 14 sierpnia 1928 r., cwałując na koniu, strzelał z rewolweru za kobietą, bezrolną Marją Blajer z Wysokiej, która z dwojgiem małych dzieci wyszła na pańskie ściernisko, po zwiezieniu półkopków, zagrabaniu i zwiezieniu zgrabków, uzbierać parę pozostałych kłosów pszenicznych. Kobiecina ta uciekając z malcami w panicznym strachu, pozostawiła uzbierane kłosy wraz z workiem, co razem zabrano do dworu.

Trzeba wiedzieć, że na wsi jest gorzej nie już z każdym rokiem, ale dniem; grunta chłopskie rozdrobnione do niemożliwości, są dalej dzielone nieraz na 4—6 części mórg; wyjazd za granicę niemożliwy, zarobków wewnątrz żadnych; a tu jakoś żyć trzeba. W miastach pod tym względem jest znacznie lepiej, bo bezrolni otrzymują zasiłki z funduszów państwowych; ale na wsi bezrolnymi nikt zupełnie się nie opiekuje, a jest tej biedoty bardzo dużo, co więc z nią zrobić? Odpowiedź prosta: parcelować folwarki lub inne wielkie dobra między bezrolnych.

Widząc p. hrabiego przejeżdżającego, wspaniałą czwórką z trębaczem na koźle, gdzie sługi i cugi lśnią od złota, wierzyć się nie chce, by w jego dobrach strzelano równocześnie do biedoty, za parę kłosów.

Zgroza! **M. S., Kraczkowa pow. Rzeszów.**

## Z żałobnej karty.

**† Ś. P. JÓZEF SIEGEL. P. S. L.** „Piast“ powiatu bocheńskiego poniosło znowu bolesną stratę przez niespodziewaną śmierć członka Zarządu powiatowego ś. p. Józefa Siegla. Skromny to był człowiek i cichego serca, ale serce to biło gorąco dla wszystkiego, co wzniosłe i szlachetne. Urzędnik skarbowy, a ostatnio emeryt umiał połączyć obowiązki swe z umiłowaniem sprawy ludowej, pojmując ją jako nieustanne dążenie do podniesienia moralnego i materjalnego mas ludowych i tworzenia tą drogą najtrwalszych podwalin państwa.

To też wśród rzeszy ludowej cieszył się wielką sympatją, czego wyrazem był niedawny wybór jego na członka Zarządu powiatowego P. S. L. „Piast“. Charakter Jego zabłysnął w całej pełni w czasie ostatnich wyborów do Sejmu. Gdy wszystko co małe i słabe zaparło się swych niedawnych haseł i zasad, ś. p. Józef Siegel nie uląkł się niskich pogróżek zemsty a odpowiedź jaką dał wówczas gorliwemu kacykowi stała się głośną w mieście i powiecie.

Wielki udział obywatelstwa w oddaniu ostatniej posługi ś. p. Zmarłemu był wyrazem ogólnego szacunku dla Jego osoby. W pogrzebie wzięła udział delegacja włościan a Zarząd powiatowy P. S. L. „Piast“ złożył na trumnie wieniec z napisem: „Wiernemu Przyjacielowi“ oraz złożył wyrazy współczucia rodzinie zbolałej stratą najlepszego męża i ojca.

Cześć Jego pamięci!

## Od Administracji.

*Postępująca ostatnio gwałtowna drożyzna papieru, robocizny, liczne konfiskaty i t. d. zmuszają nas do podniesienia ceny za prenumeratę i pojedyncze egzemplarze „Piasta“.* **Z dniem 1 października b. r. prenumerata „Piasta“ kosztować będzie kwartalnie zł. 2.50 rocznie zł. 10, zaś pojedynczy numer 25 groszy.**

*Do 1 października obowiązują stare ceny kto więc wpłaci w tym czasie prenumeratę — temu będzie ona policzona po starych cenach Wydawnictwo zdaje sobie sprawę z nędzy ludności wiejskiej i dlatego ostatnie ze wszystkich pism podnosi cenę „Piasta“ — dłuższe bowiem pozostawanie przy starej cenie zmusiłoby nas do późniejszej tem gwałtowniejszej podwyżki.*

*Wzamian za wprowadzoną podwyżkę, Wydawnictwo dołoży wszelkich starań, by „Piasta“ jak najwięcej urozmaicić i o ile ofiarność naszych Czytelników nie zawiedzie, dawać będziemy specjalne dodatki.*

**Wydawnictwo.**



# KRONIKA.

## Wrzesień.

| Dni | Kalendarz rzymsko-katolicki | Słońca Wschód godz. min. | | Słońca Zachód godz. min. | |
|---|---|---|---|---|---|
| 23 N. | Tekli Panny | 5 | 48 | 5 | 56 |
| 24 P. | Gerarda B. | 5 | 49 | 5 | 54 |
| 25 W. | Kleofasa M. | 5 | 51 | 5 | 54 |
| 26 Ś. | Cypr. i Just. P. M. | 5 | 53 | 5 | 49 |
| 27 C. | Przenies. św. Stan. | 5 | 55 | 5 | 57 |
| 28 P. | Wacława króla | 5 | 56 | 5 | 44 |
| 29 S. | Michała Archanioła | 5 | 58 | 5 | 42 |
| 30 N. | Hieronima D. | 5 | 0 | 5 | 40 |

**Naczelny redaktor przyjmuje strony w każdy piątek od godz. 10 do 12 w południe.**

**„ZAWODOWY ZWIĄZEK WOŹNICÓW BUDOWLANYCH I DROGOWYCH“** w Krakowie, po wyczerpaniu wszystkich środków o przyjęcie cennika przez przedsiębiorców, ogłosił na Walnem Zebraniu strejk. „Związek“ zwraca się z apelem do wszystkich woźniców, by ze względu na walkę cennikową, poparli akcję „Związku“ zmierzającą do wywalczenia znośnych cen płacy.

**SYN ZABITY PIORUNEM NA GROBIE RODZICÓW.** Na cmentarzu Montmartre w Saint Etienne wydarzył się onegdaj straszny wypadek. Młody malarz Paweł Pourevon udał się na grób rodziców, aby się pomodlić w rocznicę śmierci ojca. Nagle rozpętała się szalona burza, przyczem piorun uderzył w modlącego się malarza i zabił go na miejscu.

**STRASZNA ŚMIERĆ 12-LETNIEGO CHŁOPCA W WĄWELNIE.** Gospodarz Pilarski, zajęty przy układaniu stogu, po zakończeniu pracy rzucił z góry widły, nie przypuszczając nawet, jakie będą tego skutki, gdyż te spadając, trafiły jego własne dziecko, które pod stogiem czekało na ojca. Widły wbiły się dziecięciu przez mózg głęboko w głowę, tak, że po kilkunastu minutach strasznych męczarni nastąpiła śmierć. Rozpacz rodziców wskutek tej tragicznej straty dziecka nie do opisania.

**LICYTACJE PODATKOWE.** W czasie od 27 b. m. do 5 września w Białymstoku odbędą się licytacje ruchomości 106 mieszkańców za nieuiszczenie podatków państwowych.

Egzekucje te świadczą, zdaniem prasy sanacyjnej, o wzrastającym dobrobycie społeczeństwa.

**„NIE“ — PRZED OŁTARZEM.** W pewnej wiosce w Turyngji zaszedł podczas ślubu bardzo niemiły wypadek. Narzeczony i narzeczona stali już przed ołtarzem i ksiądz zadał im sakramentalne pytanie, czy chcą się wzajemnie poślubić. Narzeczony odpowiedział głośno „tak“, natomiast gdy przyszła kolej na narzeczoną, ta ostatnia rzekła „nie“.

Oczywiście przerwano natychmiast ceremonję, a proboszcz zapytał narzeczoną, dlaczego stanęła przed ołtarzem, nie mając woli do małżeństwa, oraz dlaczego wcześniej tego nie powiedziała.

Na to dziewczyna odparła całkiem spokojnie: „Dlatego, że ksiądz proboszcz jest pierwszą osobą, która mnie w tej sprawie pytała o zdanie“.

**ŚLUSARZ ZAWINIŁ KOWALA POWIESILI.** Minister spraw wewnętrznych wydał polecenie do wojewodów, stosowania represyj wobec wyrostków, którzy na drogach publicznych dopuszczają się wybryków wobec przejeżdżających automobili.

Za małoletnich pociągani będą do odpowiedzialności rodzice. W razie nieustalenia winowajców, kary ponosić będzie solidarnie cała wieś.

Nowoczesne ustawodawstwo nie zna solidarnej odpowiedzialności całej wsi za winy jednostki, nie wiadomo więc na jakiej prawnej zasadzie opiera się powyższe rozporządzenie ministerstwa.

**ILE ZGINĘŁO OKRĘTÓW NA CAŁYM ŚWIECIE W UB. ROKU?** Według statystyki Lloyda liczba zatopionych okrętów handlowych na całym świecie wynosi 623 statków o ogólnym tonażu 992.069. W tej statystyce nie uwzględniono statków o wadze mniej niż sto ton. Z tych zaginionych i zatopionych statków było 469 parowców i statków motorowych, a 154 żaglowców. W stosunku do roku zeszłego tonaż zaginionych tego roku okrętów jest o 351.874 ton miejszy od zeszłorocznego.

**RADYKALNY SPOSÓB WALKI Z KOMUNIZMEM** Wiadomo, że we wszelkich ruchach radykalnych żydzi odgrywają wybitną rolę. Wśród socjalistów, pełno jest żydów, a komunizm, można śmiało powiedzieć, jest organizacją żydowską. Wszak na czele bolszewizmu, stoją rozmaite Apfelbaumy, Sobelsohny, Bronsteiny i oni to są głównymi inicjatorami krwawych rządów.

Zdawałoby się, że w tym zakątku ziemi, w którym żydzi mają swoje państewko, to jest w Palestynie, zaprowadzą oni bolszewizm, a przynajmniej socjalizm, którego są rozsadnikami na całym świecie. Tymczasem żydzi wiedzą dobrze, czem jest bolsze-

wizm i szerzą go u innych dlatego, by inne narody osłabić, i zapanować potem nad nimi. U siebie jednak starannie go unikają, a żydków-komunistów ścigają bezwzględnie. Ale przekonali się, że zamykanie w więzieniach nie na wiele się przydaje. Więc chwycili się innego środka. **Oto każdego schwytanego komunistę skazują na karę chłosty, a potem go wypuszczają.** Ale niebawem znowu go aresztują i znowu poddają chłoście. Procedurę tę tak długo powtarzają, aż wreszcie skóra takiego żydka-komunisty zaprotestuje przeciwko nastawianiu jej na baty i komunista opuszcza niegościnne granice Palestyny.

Może solidarne stosowanie tej metody przez całą Europę oswobodziłoby ją przed niebezpieczeństwem komunizmu?

**ZACIĄG OCHOTNICZY DO MARYNARKI.** Minister spraw wojskowych zarządził w roku bieżącym przedłużenie terminu zaciągu ochotniczego do marynarki wojennej. Do służby ochotniczej w marynarce wojennej mogą się nadal zgłaszać mężczyźni, urodzeni w latach 1908, 1909 i 1910. Podania należy niezwłocznie wnieść do właściwych powiatowych komend uzupełnień, najpóźniej do 25 b. m. O terminie stawiania się do przeglądu wojskowo-lekarskiego przed dodatkowe komisje poborowe, będą zainteresowani indywidualnie zawiadomieni przez właściwe P. K. U. Uznani za zdolnych do służby w marynarce wojennej zostaną powołani do odbycia tej służby w terminie tegorocznego jesiennego wcielenia rekrutów.

**WALKA POLICJI Z MOTŁOCHEM.** Onegdaj wieczorem przy ul. Franciszkańskiej w Łodzi doszło do krwawego starcia posterunkowego z tłumem, złożonym z mętów ulicznych. Szczegóły zajścia były następujące:

Posterunkowy Szymczak ujął się za kobietą, katowaną bezlitośnie przez kilku opryszków. Ci stawili opór, używając broni i pobili policjanta. Posterunkowy począł wzywać pomocy, jednakże w pobliżu żadnego policjanta nie było i narazie nikt z pomocą nie nadchodził. Tymczasem na wezwanie opryszków zebrał się tłum złożony z mętów ulicznych i z okrzykiem „zabić go" rzucił się na policjanta. Szymczak, działając w obronie własnego życia, dał trzy strzały w powietrze, a następnie, gdy to nie skutkowało, trzy razy strzelił w tłum. Od strzałów tych padł zabity Stanisław Cieślak, bandyta, niedawno wypuszczony z więzienia oraz śmiertelnie ranni Stefanja Czapla i Stanisław Wasiak. Wówczas nadbiegł patrol policyjny, poczem przybył oddział policji konnej i pieszej, który rozpędził tłum.

**DZIKI CZŁOWIEK W LASACH NOWOGRÓDZKICH.** Na dziwnego mieszkańca lasów między wioskami Berezówką, a Tartakami w powiecie Baranowickim, województwa Nowogródzkiego, natrafili onegdaj odbywający ćwiczenia rezerwy w 22 pułku piechoty trzej podchorążowie. W olbrzymim lesie zauważyli pod jednym z drzew, zwiniętą w kłębek, kosmatą postać, wzrostu tęgiego mężczyzny. Zbliżyli się ostrożnie do dziwnego człowieka, który spał, chcąc go obejrzeć zbliska. Był on całkowicie goły, porośnięty czarnym włosem, posiadał rudą po pas brodę i długie, nieobcinane widocznie wcale paznogcie u przednich i tylnych kończyn. Włosy miał na głowie tak długie, że zakrywały całkowicie twarz i oczy. „Leśny człowiek" przepasany był jedynie słomianym powrósłem.

Nagle, któryś z obserwujących go nadepnął na suchą gałązkę, która pękła z trzaskiem, budząc śpiącego. Porwał się on na nogi, ryknął niesamowicie i kilkoma sprężystymi susami znikł w gęstwinie i zbiegł mimo zarządzonej obławy.

Jak opowiadają mieszkańcy okoliczni, leśny człowiek bardzo rzadko daje się podejść i zauważyć ludziom. Miejscowi myśliwi mają zamiar w najbliższym czasie, zorganizować walną obławę, celem pojmania osobliwego mieszkańca puszczy kresowej.

**O ZWROT ZAGRABIONYCH OSZCZĘDNOŚCI.** Organizacje robotnicze w Województwie śląskiem i na Pomorzu podjęły akcję, mającą na celu odzyskanie znacznych sum, które należą się robotnikom b. zaboru pruskiego od rządu niemieckiego.

Chodzi tu o t. zw. **kasy gwareckie**, w których robotnicy byli przymusowo ubezpieczeni. Majątek tych instytucyj został wywieziony do Niemiec.

Układy dobrowolne z rządem Rzeszy co do zwrotu tych należności Polsce nie doprowadziły do porozumienia. Polska musiała wystąpić na drogę sądową i sprawę wygrała. Międzynarodowy trybunał sprawiedliwości w Hadze uznał pretensje Polski za całkowicie uzasadnione i przyznał rządowi polskiemu 26 miljonów marek zł.

Wyrok ten wydany rok temu, nie został dotychczas wykonany przez Niemców, pomimo naszych wielokrotnych interwencyj dyplomatycznych.

W kołach robotniczych powstał projekt poruszenia tej sprawy na forum międzynarodowem, a przedewszystkiem w Międzynarodowem biurze pracy przy Lidze Narodów.

**WPŁYWY Z DANIN PUBLICZNYCH i MONOPOLÓW OD KWIETNIA DO LIPCA.** Zgodnie z tymczasowemi zestawieniami obrotów kasowych w poszczególnych Izbach skarbowych w I-szym kwartale budżetowym 1928, czyli od 1 kwietnia do 1 lipca b. roku wpływy z danin publicznych i monopolów wyniosły 602.283 zł., czyli o 2.5 proc. więcej od sumy preliminowanej w budżecie.

Największy wzrost wykazuje podatek przemysłowy o 36 proc. więcej od sumy preliminowanej. Dalszy wzrost wykazują opłaty od kart do gry (o 25%), odsetki i grzywny (o 18%), podatek od kwasu octowego (12%), podatek dochodowy (o 11%), opłaty stemplowe (o 5%). Natomiast znaczne zmniejszenie wykazują podatek gruntowy (o 9%), podatek wojskowy (o 2%) i akcyzowe opłaty patentowe (o 12 procent). Zmniejszony jest również wpływ z monopolu prawie o 2 proc. Wpływ loterji państwowej jest zmniejszony o 3.5 proc., monopolu spirytusowego o 2 proc., monopolu soli o 3 proc. i wreszcie monopolu zapałczanego o 0.3 proc.

# Odpowiedzi Redakcji.

**Jan Jarzyna:** Cennik otrzyma Pan od Syndykatu Rolniczego, gdzieśmy się zwrócili z prośbą, by go Panu wysłano. Egzekutor za czynności egzekucyjne ma prawo pobierać 5% od sumy egzekwowanej. Jeżeli były jakieś nadużycia, należy donieść do Izby Skarbowej. Cześć! — **Karol Stanosz:** Dnia 17 lipca akta poszły do Centrali w Warszawie. Oddział w Krakowie pożyczkę przyznał. — **J. Wasylkiewicz:** Jeżeli Pan posiada sklep, względnie trafikę — to od rozsprzedaży gazet nie płaci Pan żadnego specjalnego podatku. — **Franciszek Łacny:** Lekarze weterynaryjni przy starostwach obowiązani są do udzielania porady i pomocy na każde wezwanie tylko w wypadkach zaraźliwych chorób zwierzęcych. W innych wypadkach obowiązku takiego nie ma i weterynarze nie są obowiązani do udzielania, a temsamem i do zwrotu odszkodowania. Na nietaktowne postępowanie policji trzeba żalić się do Dyrekcji policji w Krakowie; trzeba mieć świadków. — **A. Muzyka:** W tym roku z wiosną przyjmowano do służby policyjnej w Okręgowej Komendzie Policji w Poznaniu. Niech tam Pan próbuje wnieść podanie. Inspektoraty Straży celnej: Dolina, Dukla, Kołomyja, Nowy Sącz, Sambor, Śniatyn, Zaleszczyki, Żywiec. Podanie trzeba wnosić do Dyrekcji cel we Lwowie, ul. Rutkowskiego 17. — **Jan Czosnyka:** Po otrzymaniu nakazu płatniczego trzeba będzie wnieść odwołanie do Komisji odwoławczej — o ile wymiar podatkowy będzie krzywdzący dla Pana. — **Leon Kurowski:** Informacyj udzieli listownie Izba handlowa w Krakowie, ul. Długa 1. Za pracę bardzo dziękujemy. — **Szymon Zając:** Za zjednywanie prenumeratorów dziękujemy. Cześć! — **Józef Pietrzyk:** Gazety i czeki administracja wysłała. Pozdrowienie! — **Franciszek Kowalczyk, Franciszek Piechnik, Leon Skowyra:** Odpowiedzi listowne wysłaliśmy 13 września. — **Michał Bułat w Krzywaczce:** List ogłosimy w „Piaście", może to co pomoże, innej rady nie mamy. W sprawie agencji, Kasy Stefczyka, mleczarni proszę udać się do posła Werszlera. **Ks. Józef Panaś, poseł J. Madejczyk, Jerzy Ostroga:** Nadesłane artykuły oddane do drukarni ukażą się w najbliższej przyszłości. — **Józef Pietrzyk** z Lubeni, **Karol Notz, Feliks Mirkowski,** Poznań, **Ludwik Dyduch, Józef Moryl,** Biskupice, **Jan Pawlik,** Francja, **Stanisław Rybak,** Rzeszów, **Jan Adamczyk, Karol Szypuła, Andrzej Strojek, Jan Klocik, Jan Wawro** w Niżyńcu: Korespondencje otrzymaliśmy; w najbliższych numerach „Piasta" będą ogłoszone, względnie damy odpowiedź, dlaczego nie umieszczamy. — **P. Dr Antoni Łucki w Wiśniczu:** Za przysłaną pracę dziękujemy, będzie drukowaną, prosimy o dalsze. — **Walek Kowalczyk w Łowskowie:** Ma pan wielką łatwość pisania, której Pan niemiłosiernie nadużywa; w nowelach Pana dużo zdawkowych słów, treść blaha — trzeba dużo pracować nad sobą, a wtedy dopiero można będzie mówić o druku, na razie niemożliwe. — **Antoni Wojtas w Kamesznicy ad Żywiec.** List oddaliśmy Prezesowi Witosowi, który wyraża Panu serdeczne podziękowanie, prosząc o popieranie i rozszerzanie „Piasta" i dalszą pracę dla stronnictwa. — **P. Karol Notz w Brzozowie:** Nie ze wszystkimi wywodami artykułu „Przed nowym rokiem szkolnym" zgadzamy się. Pisze Pan: „Sejm zepchnął sprawy szkolnictwa na drugi plan". Twierdzenie to nie odpowiada faktom. Sejm uchwalając budżet Min. Oświaty w wysokości 373 milj. zł. daje dowód, że rozumie znaczenie oświaty. Inne są przyczyny niedomagań w szkolnictwie. Również za ryzykowne uważamy twierdzenie, że najbardziej idealny nauczyciel dla miejskich szkół jest przeważnie nieodpowiedni dla szkół wiejskich. Dlaczego? Nie można zachęcać rodziców, by niczego nie żałowali na szkołę, a równocześnie stwierdzać, że wiele sil nauczycielskich gardzi nawet chłopem i daleką jest ta chwila, gdy „chamskim" dzieciom tryśnie zdrój prawdziwej oświaty. Spraw tych nie można załatwić krótkim artykułem. — **Ignacy Bułat:** Wiersze naogół słabe, ceniąc dobre chęci, przytaczamy jeden w odpowiedziach: „Jakóbowi Bojce":

Ty — któryś chciał być wodzem ludu,  
Coś się oblekał w wieśniacze szaty,  
Coś wyszedł z niskiej — ubogiej chaty.  
Dziś, gdy Ci włosy szron siwy przyprószył,  
Inneś zamysły przybrał do głowy,  
Głos się sumienia w Tobie zagłuszył,  
Stałeś się zdrajcą ludowej sprawy,  
Tyś się mianował ludu obrońcą,  
Wołałeś: chłopy! kupą a znami.  
Teraz Tyś tego ludu jest zdrajcą,  
Co Ci lud mówi memi ustami,  
Przedtem Cię znało ba, nawet dziecię,  
Czytając Twoje pisma, utwory,  
Twoje podróże flisem po świecie,  
Wszędzieś był znany Ty, Kuba stary,  
Dziś się z pogardą od Ciebie odwraca  
Ta szara masa braci wieśniaków,  
Na marne poszła Twa dawna praca,  
Miłości nie masz w sercach rodaków.

Chłopi doskonale wiedzą, kto jest Łubieński i jego prawa ręka Lorenc i tak zwany Związek zawodowy rolników, dlatego korespondencji o nieudałym wystąpię Lorenca w Krzywaczce nie umieścimy. — **Kasper Rzepka z Tarnowskiego:** Artykuł „Kto winien" będzie drukowany. — **Józef Kraska Inowrocław:** Odsetki umowne, to jest najwyższy procent, jaki można było sobie wymówić i pobierać wynosił: od 30. VI. 1924 do 30. VI. 1926 — 24%, od 1. VII. 1926 do 17. VI. 1927 — 20%, od 18. VI. 1927 — 15%. Odsetki ustawowe, jeśli nie umówiono stopy procentowej, wynosiły: od 9. IX. 1924 do 31. I. 1925 — 24%, od 1. I. 1925 do 28. II. 1927 — 15%, od 1. III. 1927 — 10%. Kurs dolara w czasie od 15. V. 1925 do 14. VI. 1927 podaja Panu jakakolwiek instytucja finansowa w Inowrocławiu. — **Różycki w Siemiechowie:** Że p. Korzeniowski ucieka się do niskiej, denuncjacji, to świadczy smutno, ale prawdzi wie o jego charakterze. Ani Starostwo, ani Województwo nie poradzi, o ile Kasa należycie prowadzona. Komendanci posterunków policyjnych winni się zdala trzymać od polityki, pilnować mienia i życia obywateli; o nadużyciach prosimy donosić, będziemy piętnować. — **Piotr Wątroba w Chrzanowie:** Czy Pan ostatecznie otrzymał proszoną pożyczkę w Banku Gospodarstwa Krajowego? — **Teofil Kąkol:** Nie skorzystamy. — **Czytelnia Polska w Słobudce:** Prosimy zwrócić się do Towarzystwa Szkoły Ludowej we Lwowie, ul. Fredry 3. — **Katarzyna Czamik w Dołędze:** Sprawę zasiłku oddaliśmy Izbie Skarbowej; po otrzymaniu odpowiedzi zawiadomimy o wyniku w „Piaście". — **Teofil Paździora w Żwiniaczu:** Sprawę renty dla Jewdochy Groszko oddaliśmy Izbie Skarbowej, po otrzymaniu odpowiedzi zawiadomimy w „Piaście". — **Aniela Żak-Szczęsiowa z Monowic, Anton Franczyk z Niedźwiedzicy, Katarzyna Skowronek** ze Zręczyc, **Magdalena Staszkiewicz z Krotoszyna, Jan Ciastoń,** opiekun sierot po ś. p. ojcu Józefie Zelku. Wszystkim wymienionym Izba Skabowa zaopatrzenie przyznała. — **Marja Bieda:** Brak metryki śmierci syna i wyciągu familijnego całej rodziny, które to dokumenty należy przesłać do Izby Skarbowej do L. 45828/3. — **Sieroty po Józefie Włodarzu** z Wojnarowej: Należy przesłać do Izby Skarbowej deklarację, bez której podanie nie może być załatwione. L. 62193/5. — **Walenty Pierzga:** Izba Skarbowa przeprowadza dochodzenia odnośnie do stosunków majątkowych i rodzinnych. L. 57308/1. — **Wiktorja Talaga** z Gorzkowa: Izba Skarbowa zwróciła się do Sądu powiatowego w Wieliczce o przesłuchanie podanych świadków. L. 17900/6. — **Ludwika Byrska z Ponikwi:** Należy podać do Izby skarbowej świadków, którzyby stwierdzili, w jakich okolicznościach nastąpiła śmierć syna. — **Antonina Mikuła:** Podać do Izby Skarbowej naocznych świadków śmierci męża. — **Feliks Sopala,** inwalida: Pobiera Pan rentę wedle kategorji I-szej wraz z dodatkiem na rodzinę (żona i jedno dziecko) w łącznej kwocie 23 zł. 54 gr. miesięcznie. — **Józef Gąsior** z Rzepiennika Biskupiego: Należy podać do Izby Skarbowej nazwisko zmarłego, gdyż pod tą liczbą, którą Pan przesłał do redakcji, znajdują się akta kogo innego.

**Dalszy ciąg odpowiedzi dla braku miejsca odkładamy do następnego numeru.**

**Piastowcy! Waszym moralnym obowiązkiem jest jednanie nam nowych czytelników i sympatyków.**

**STAN. KUBOWICZ** ur. w Kasinie Wiel. w r. 1903 unieważnia zagubione dokumenta wojskowe z P. K. U. Nowy Targ, oraz dowód osobisty i metrykę urodzenia. 753 (1-3)



**Urząd Parafjalny w Żeleźnikowej p. Stary Sącz** zawiadamia że dnia 24 września o godz. 8-mej odbędzie się w kancelarji parafjalnej **licytacja na sprzedaż 7 morgów pola ornego.** Cena wywoławcza będzie zł. 1.500 za 1 mórg. — Do licytacji może przystąpić każdy kto złoży zastaw w kwocie 50 zł. oraz wykaże się poświadczeniem swego Urzędu Parafjalnego, że jest praktykującym katolikiem.



**Kościelny Władysław** ur. w Hucie Komorowskiej p. Kolbuszowa w r. 1900 unieważnia zgubioną kartę zwolnienia.

**Słomę długą**, czystą, żytnią do krycia dachów, żyto do siewu, owies
**Słomę długą**, na sieczkę, **siano i słomę prasowaną.**
**Ziemniaki,** dostarcza wagonowo po najtańszych cenach i najdogodniejszych warunkach zapłaty. 671

**Feliks Mirkowski**
**Poznań, Ratajczaka 31.**

## Ważna wiadomość dla cierpiących!



Wszelkie, jak najbardziej uporczywe bóle reumatyczne, gościec, kurcz mięśniowy, porażenie, łamanie w krzyżach, ból głowy, ból zębów i inne podobne przypadłości usuwa w zupełności sławny i prawdziwy

**ICHTIOMENTOL**

**do nacierania.**

**Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że prawdziwy Ichtiomentol jest najlepszym środkiem tego rodzaju.**

Główna fabryka prawdziwego **Ichtiomentolu**

**LABORATORJUM APTEKI**
**SZYMONA EDELMANA**
**W SAMBORZE, NR. 14.**

**Wysyła się pocztą za poprzedniem przysłaniem należytości albo za zaliczką:**
5 flakonów z opł. pocztą i opakowaniem za 13 zł — 10 flakonów z opł. pocztą i opakow. za 24 zł — 25 flak. z opł. pocztą i opak. za 51 zł

## Maszyny do szycia



systemu Singera, światowych fabryk nagrodzone złotymi medalami, oraz **rowery** tylko za gotówkę po cenach ściśle hurtownych — poleca

**Polska S-ka maszynowa „DOBROMASZYN“**
**Warszawa, Chmielna 32/35. T.**

1) Maszyna nożna bębenkowa 260 zł. 2) Maszyna kryta gabinetowa 310 zł. 3) Maszyna krawiecka oraz kamasznicza 310 zł. 4) Rower wolnobieżny angielski (pierw. gat.) 240. UWAGA! Do każdej maszyny dodajemy bezpłatnie dwa aparaty do haftu i cerowania. Wysyłamy na prowincję po nadesłaniu pocztą 25 zł. zadatku. Gwarancja 15-to letnia — Dostawa na koszt firmy.



**Ignacy Cypres**
**Kraków, ul. Szewska L. 18 P.** wysyła: **Mandoliny włoskie** po 25 do 28 zł. — **Skrzypce** szkolne ze smyczkiem 22 zł. Harmonje 1-rzęd., wied. mod., 25 zł., 2-rzęd., wied. mod. 50 zł. Niklowy „Gre Roskopf“ patent z łańcuszkiem 18 zł, niklowy płaski zegarek słynnej marki „Enigma“ 22 zł, Klarnet 8 klap. 38 zł., 10 klap. 45 zł.
Cennik ilustrowany zegarów i instrumentów muzycznych darmo i opłatnie. 704 26 0

**MASZYNY DO SZYCIA**
gwarantowanej pierwszorzędnej jakości, dające **przepiękny ścieg i wytworny haft.**
Reprezentacja fabryczna **Edmund Szylit i Ska**
**Warszawa, Długa 50,** I podwórze, I piętro.
Ilustrowany katalog, prospekty i cenniki na żądanie. — **Najprzystępniejsze ceny.**
706 (1-4)

**„ELITA“ Związek Spółdzielczy Małop. Hodowców Nasion**
**Lwów, Kopernika 20. — Tel. 8-61.**
**jako wyłączna zastępstwo najwybitn. Hodowli nasion w Małopolsce**
POLECA; do siewów jesiennych nasiona zbóż oryginalnych krajowych i zagranicznych, jakoteż odsiewy tychże po cenach bezkonkurencyjnych
787
**Prospekt na żądanie.**



Gosposia z Lubelskiego powiada

Moja bielizna jest zawsze śnieżno-biała, bo w wyborze mydła jestem bardzo ostrożna. Używane przezemnie mydło musi oszczędzać bieliznę, być wydajne i tanie. Dlatego też zawsze kupuję:

**MYDŁO JELEŃ SCHICHT**

## Najlepsze w świecie oryginalne szwedzkie wirówki

# „ALFA-LAVAL“

**są niedoścignione pod względem.**
**trwałosci mechanizmu,**
**prostoty budowy**
**i dokładności odtłuszczania.**



**1.300 najwyższych nagród i odznaczeń.**

30-letnia piśmienna gwarancja używalności.

Ostatno otrzymaliśmy:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Złoty medal | na wystawie w | Częstochowie | w r. 1926.— |
| „ „ | „ „ „ | Katowicach | w r. 1927.— |
| Dyplom honorowy | „ „ „ | Stryju | w r. 1927.— |

Kompletne instalacje mleczarń ręcznych, parowych, paroturbinowych itp.

**DŁUGOTERMINOWY KREDYT.**

Żądajcie katalogu wirówek i maszyn mleczarskich! 481 (1—0)

**Towarzystwo ALFA—LAVAL, Sp. z o. o.**
**Warszawa, Krakowskie-Przedmieście 60. — Oddział w Poznaniu, ul. Gwarna 9.**
**Zastępcy we wszystkich miastach i miasteczkach Rzeczypospolitej.**


**CENNIK OGŁOSZEN**

**Strona ogłoszeń dzieli się na 4 szpalty. — Strona tekstu dzieli się na 3 szpalty.**

Ogłoszenia na 1 stronie za 1 mm 1-szpaltowy . . . . . 1 zł
Zwykłe ogłoszenia na stronie 4-szpaltowej za 1 wiersz mm 30 gr
W tekście na stronie 3-szpaltowej za 1 wiersz mm . . 60 gr
Drobne ogłoszenia za słowo 25 groszy, najmniej . . . 3 zł
Cała strona 3-szpaltowa w tekście . . . . . . . 800 zł
Cała strona tytułowa . . . . . . . . . . . 800 zł
Cała strona 4-szpaltowa po tekście . . . . . . . 450 z
Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i na ostatniej stronie 50% drożej

**Ogłoszenia tylko za gotówkę.** — Za terminowy druk administracja nie odpowiada. — Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia — Od ogłoszeń długoterminowych i biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy

Wydawca: Za Ludowe Tow. Wydawnicze: Stanisław Marcinkowski. Odpow. redaktor: Eugenjusz Bielenin. Druk. „Głos Narodu“, Kraków, pod zarz. R. Ferka.